

PROTOKÓŁ Nr 13/16
z posiedzenia Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 27 września 2016r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Radni w liczbie 6 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pani Iwona Franelak – Zastępca Burmistrza Miasta Myszkowa.
3. Pan Marek Węgrzynowicz – Dyrektor PUP w Myszkowie.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat skali bezrobocia w powiecie myszkowskim oraz aktualnej tendencji tego zjawiska.
4. Informacja na temat ilości, stanu technicznego oraz przeprowadzonych remontów lokali socjalnych oraz dalszych planów związanych z ich pozyskiwaniem.
5. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
6. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska. Stwierdziła prawomocność obrad. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przedstawiła porządek posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 5 głosach za, protokół został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja na temat skali bezrobocia w powiecie myszkowskim oraz aktualnej tendencji tego zjawiska.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska poprosiła pana dyrektora PUP, żeby w krótkich słowach przedstawił najistotniejsze problemy związanych z tym tematem.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że jest mu miło, że po raz kolejny może gościć w tej sali. Przyznał, że jak był tu ostatnio, a minęło trochę czasu to bezrobocie w powiecie myszkowskim szacowane było w granicach 20%, był taki moment, że wynosiło 23%, było największe w województwie śląskim. Na koniec sierpnia 2016r. bezrobocie w powiecie myszkowskim wynosi 11,2%. W ciągu ostatnich lat jesteśmy najlepszym powiatem, jeżeli chodzi o spadek bezrobocia. Ta tendencja utrzymuje się od kilku lat, ono ciągle spada, mamy nadzieję, że zejdziemy do poziomu poniżej 10%. Dzisiaj już nie

jestemy na ostatnim miejscu jak to było kilka lat temu, sześć, siedem lat temu. Dzisiaj za nami są takie powiaty jak miasto Bytom, powiat częstochowski, powiat zawierciański, powiat będziński i tendencja jest cały czas spadkowa. Liczba osób zarejestrowanych jest 2610 osób, tyle jest zarejestrowanych w powiecie myszkowskim. Dzisiaj zasiłek trwa przez 12 miesięcy i wynosi 831,00 zł, od przyszłego roku zasiłek będzie trwał tylko 6 miesięcy. Można sobie zadać pytanie co jest powodem tego, że to bezrobocie tak spada. Przyczyn jest kilka. Jest to trend ogólnopolski, w całej Polsce od kilku lat bezrobocie spada. Kilka lat temu na jednym z posiedzeń komisji tutaj mówiłem, że za kilka lat będzie problem z pracownikami, bo tak wynikało z opinii ekonomistów, wszyscy mówili, że to jest niemożliwe, szczególnie w powiecie myszkowskim. Dzisiaj jest już problem z pracownikiem. Są też osoby, które są bez pracy i zaprzeczają temu co powiem, bo mówią, że one nie mają pracy. Rynek może nie jest dostosowany do każdej kategorii osób, które kończą studia. Przykładowo kiedy młody człowiek kończy studia pedagogiczne i mieszka w gminie x, to chciałby pracę w tej małej gminie, swoim zawodzie, tu gdzie mieszka. To tu pojawia się problem, bo rynek dzisiaj przykładowo nie potrzebuje pedagogów, tylko ślusarzy, spawaczy, w innych zawodach. Tutaj mamy problem, bo faktycznie osoby wykształcone faktycznie poświęciły pracę, żeby zdobyć upragniony kierunek studiów, a pracy nie ma. Gdyby wcześniej rozeznali rynek, trzeba wybierać tam, gdzie jest dzisiaj praca. W USA zmienia się pracę zmienia się kilka razy w ciągu życia, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania przenosi się z jednego stanu do drugiego. U nas jest inny zwyczaj, do tej pory było tam, gdzie się rodziłeś najlepiej mieć jedną pracę. Jak ktoś zmieniał pracę, to nie był dobrze widziany, dzisiaj sytuacja się zmienia. Jakie są główne przyczyny? Oczywiście przeciwnicy tego, że spada bezrobocie powiedzą, że w ostatnich latach Polacy wyjechało do Wielkiej Brytanii. To jest prawda, wyjechało około jednego miliona, dwóch milionów Polaków. W tym samym czasie tyle samo, a może dwa razy tyle Brytyjczyków wyjechało do Australii, do Polski przyjeżdżają Ukraińcy, proces migracyjny jest procesem stałym, nad nim nie zapanujemy. Dzisiaj w Polsce legalnie pracuje około osiemset tysięcy osób zza wschodniej granicy z Ukrainy. Ta tendencja będzie jeszcze zwykła. Jakie są jeszcze przyczyny, oprócz tych osób, które wyjechały za granicę, przede wszystkim gospodarka przyspieszyła, wyszliśmy z pewnego kryzysu, jest więcej ofert, więcej pracy, pomoc Unii Europejskiej. Na lata 2014-2020 wynegocjowane fundusze dla Rzeczypospolitej są większe niż Francja i Niemcy otrzymały po II wojnie światowej wg planu Marshalla kiedy stanęły na nogi. Te dwa państwa razem wzięte nie dostały takiej pomocy jaką polska otrzymuje na lata 2014-2020. Poza tym wprowadzono wiele narzędzi do ustawy, których do tej pory nie było, czyli np. praca dla osób młodych. We wrześniu 2015r. uchwalono ustawę, która obowiązuje od stycznia tego roku, że jeżeli pracodawca zatrudnia młodego człowieka do 30 roku życia, to przez rok czasu finansowanie jest z Urzędu Pracy, przez następny rok ma obowiązek zatrudnić tego bezrobotnego. Widzimy, że trzy strony uczestniczą w tej formie, bezrobotny jest zadowolony, bo ma pracę na dwa lata, pracodawca ma przez rok finansowanie pracownika za darmo, a PUP się cieszy, że spada bezrobocie. Poza tym udało się w powiecie myszkowskim wprowadzić, zmienić mentalność pracodawców. Do tej pory wielu pracodawców przychodziło do PUP i chcieli stażystę, ale później nie deklarowali możliwości zatrudnienia. Dzisiaj po kilku latach pracy, rozmów to już stało się obligatoryjne, że każdy pracodawca, który bierze stażystę na sześć miesięcy ma obowiązek później zatrudnić tego bezrobotnego. To też powoduje, że to bezrobocie spada. Każdy stażysta, który korzysta ze stażu to on nadal figuruje w ewidencji osób bezrobotnych, czyli

ten staż wykonywanej pracy powodował, że oni nadal byli w ewidencji osób bezrobotnych. W 2010 r. 1000 osób było na stażu, ale nadal widniały w ewidencji osób bezrobotnych. Dzisiaj ta tendencja się zmienia. Wszystkie inne formy jak bony szkoleniowe, szkolenia, staże, prace interwencyjne, dotacje, doposażenia powodują, że ten rynek pracy jest coraz lepszy, bezrobocie spada. Wbrew krążącym opiniom każda osoba bezrobotna, która oczekuje na pomoc PUP jeżeli chodzi o dotacje, czy przedsiębiorcy o doposażenie, jeżeli chodzi o prace interwencyjne, ta osoba otrzyma tą pomoc, nie jest ta, że nie otrzymuje tej pomocy. Może się zdarzyć tak, że ktoś złoży wniosek w lutym i nie otrzyma tej pomocy w lutym, ale otrzyma w maju albo w czerwcu, bo mamy różne programy, które musimy dostosowywać do osób bezrobotnych. De facto każdy z tej pomocy skorzysta. Trend, który rozpoczął się kilka lat temu, bezrobocie spada od czterech lat i ciągle spada. Dyrektor PUP wyraził nadzieję, że jak następnym razem spotka się z radnymi to bezrobocie będzie poniżej 10%. Są takie powiaty jak miasto Tychy, które ma 3,5 % bezrobocia, właściwie tam nie ma bezrobocia, bo jest pewna grupa osób, która nie chce skorzystać z pomocy i zawsze będzie, bo nawet w największych gospodarkach świata to bezrobocie jest, bo to są osoby, które nie chcą pracować. W Polsce obecnie bezrobocie wynosi 8,5%, w województwie śląskim 6,8%, u nas 11,2%, ale tendencja ciągle spada. W październiku i listopadzie ono będzie jeszcze niższe, natomiast w okresie zimowym ono wzrośnie, bo wtedy kończy się pewien etap prac, ale nie wzrośnie na tyle, żeby było tak jak wcześniej. Jak przychodziłem tutaj do pracy bezrobocie wynosiło ponad 20%, nawet do 23%, dzisiaj jest 11,2%, więc mamy się czym pochwalić. Jest to zasługa pracowników PUP, tego że jest ruch w gospodarce i innych przesłanek. To nie jest tak, że w ciągu miesiąca spada bezrobocie, że ono spada okresami, od kilku lat jest zauważany spadek bezrobocia. Dzisiaj do nas przedsiębiorcy przychodzą i potrzebują pracowników, nie chcą staży, tylko chcą ludzi do pracy. Znaleźć im konkretnych fachowców nie jest rzeczą prostą, dlatego staniemy przed innym wyzwaniem, że pracuje osiemset tysięcy osób z Ukrainy, w przyszłości tych osób będzie jeszcze więcej. Dla Polski nie jest problem emigrantów z państw arabskich, a będą problemem osoby zza wschodniej granicy. W tym roku z pomocy Powiatowego Urzędu Pracy w Myszkowie skorzystały 822 osoby. Z tego wynika, że 1/3 skorzystała z jakiejś formy pomocy, są też osoby, które tej pomocy nie chcą, to też jest pewna grupa osób. Problem jaki jest to niedostosowanie zawodów wyuczonych do pracy, na jaką jest zapotrzebowanie.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy są w tej chwili jakieś programy unijne, które realizuje PUP w kierunku przekwalifikowania pewnej grupy ludzi do innego zawodu?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że jest w tej chwili coś takiego jak Krajowy Fundusz Szkoleniowy, że pracodawca, który przykładowo posiada piekarnię i ma piekarzy, a chciałby mieć cukierników to może wystąpić do PUP o przeszkolenie pracowników u siebie przeszkolonych, żeby uczyli się nowego zawodu, żeby uniknąć zwolnień z pracy. Poza tym cały czas realizujemy szkolenia, jeżeli bezrobotni potrzebują szkoleń i to szkolenie ma umożliwić odnalezienie się na rynku pracy, jak najbardziej wspomagamy tutaj, nie ma w tym zakresie żadnych problemów. Każdy bezrobotny wcześniej, czy później pomoc otrzyma. Może się zdarzyć, bo często tak jest, że bezrobotny, czy pracodawca przychodzą dzisiaj i mówią, że dzisiaj potrzebują tej pomocy.

Może się zdarzyć, że w tym momencie nie jesteśmy mu w stanie pomóc, ale docelowo każdy otrzymuje, czy chodzi o dotację, ktoś chce rozpocząć działalność gospodarczą, nie ma problemu, tylko musi spełnić wymogi formalno-prawne, bo trudno, żeby ktoś chciał otworzyć praktykę lekarską nie będąc lekarzem, to wiadomo, że nie ma takiej możliwości. Badamy czy dana osoba, jeżeli chce być fryzjerem, otrzymać pieniądze na zakład fryzjerski, czy posiada w tym kierunku wykształcenie, pracowała w tym zawodzie. Każdy kto spełnia wymogi formalno-prawne w ciągu roku kalendarzowego na pewno otrzyma od PUP pomoc.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, jaka jest kwota na rozpoczęcie działalności?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że na rozpoczęcie działalności jest 20.000 zł. W tym roku PUP otrzymał kwotę na walkę z bezrobociem kwotę pięć milionów siedemdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta dwanaście złotych. Oprócz tego do 31 sierpnia 2016r. PUP pozyskał środki w ramach EFS w kwocie cztery miliony czterdzieści cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt siedem złotych, poza tym gdzie pojawiają się programy możemy aplikować o fundusze dla PUP, wszędzie stratujemy, z wielką skutecznością realizujemy te programy. Czasami są programy dla osób młodych do 30 roku życia, dla osób 50+, czasami dla osób wykluczonych. Wszędzie aplikujemy o te środki i na bieżąco realizujemy.

Radna Mirosława Picheta zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o wypłatę zasiłku, będzie wypłacany na pół roku?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że spada bezrobocie, ponieważ niektórym osobom (...).

Radna Beata Jakubiec – Bartnik dokończyła, że nie będzie się opłacać.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że można taką hipotezę założyć, że to może być jedna z przyczyn. Jako ciekawostkę podał, że największe bezrobocie mamy w Bytomiu – 15,3%, powiat częstochowski – 11,4%, Zawiercie- 12 %. Nawet socjologowie zastanawiają się dlaczego w Bytomiu jest tak wysokie bezrobocie, jeżeli miastach śląskich jest niskie.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że było wyższe w Bytomiu.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że wszędzie było wyższe, a teraz jest tendencja spadkowa. W ostatnich latach u nas nastąpił największy spadek bezrobocia. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia. Jeżeli nic nie wydarzy się nadzwyczajnego, czyli coś czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, to na pewno tak będzie. Taka jest obecnie tendencja. Możemy czasami coś planować, a życie pisze inne scenariusze. Na przyszłość zadaniem dla osób, które ponoszą odpowiedzialność za nasz kraj to dostosowywanie, tak prowadzić szkolnictwo, tak prowadzić rozmowy z młodymi ludźmi, żeby w przyszłości szli do tych szkół, gdzie będzie praca. Często spotykam się z opiniami, że

zniszczono szkolnictwo zawodowe, natomiast odpowiedzmy sobie na pytanie, czy my wszyscy nie zniszczyliśmy trochę szkolnictwa zawodowego. Wszyscy mamy dzieci i kto z nas wysłał te dzieci do szkoły zawodowej, wszyscy chcemy, żeby nasze dzieci szły na studia, najlepiej na medycynę, prawo. Musimy sobie zadać pytanie, czy te wszystkie nasze dzieci są tak zdolne, żeby szły na te studia? Myślę, że nie zawsze, tylko my chcemy, żeby to od sąsiadów dziecko szło do szkoły zawodowej, a nasze na studia, ale dziecko sąsiada też chciałoby iść do lepszej szkoły. Szkolnictwo zawodowe zniknęło, ponieważ nie było mody na szkolnictwo zawodowe. Jeżeli młodą 14-letnią dziewczynę zapytamy, czy chciałaby zostać krawcową, powie, że nie, ale jeżeli zapytamy, czy chce zostać projektantką mody, powie, że tak. Tak naprawdę to jest jedno i to samo, w zależności jaki będzie przekaz. Jeżeli będziemy promować te zawody, gdzie jest zapotrzebowanie na rynku pracy i umiejętnie to opakujemy, czy marketingowcy będą nad tym pracowali to Ci ludzie pójdą do tych zawodów. Dzisiaj na szczęście nie mamy już tego problemu, bo bezrobocie w kraju wynosi 8,5%, w województwie śląskim wynosi 6,8%, to właściwie nie ma bezrobocia. Jaka była awantura w Polsce, kiedy miało się pojawić pięć tysięcy uchodźców z Syrii, dzisiaj jest osiemset tysięcy z Ukrainy i nikomu to nie przeszkadza.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, jakich zawodów brakuje?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że nawet w tym tygodniu miał telefon od znaczącej firmy budowlanej, gdzie potrzebowali budowlańców, ogólnie w zawodach rzemieślniczych. Z informacjach jakie słyszy na spotkaniach kuluarowych z innymi dyrektorami PUP, są powiaty, gdzie są konkursy do Urzędów na stanowiska urzędnicze i też już zaczyna się pojawiać problem. W niektórych powiatach tam gdzie bezrobocie jest niskie, nie do końca z tym zapotrzebowaniem jest tak fajnie, czasami osoby nie spełniają odpowiednich kwalifikacji, czy wymagań, które oczekuje od niego wójt, burmistrz, prezydent, to też dojdzie do nas.

Pani Burmistrz powiedziała, że już się z tym spotykamy.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że każdy gdzieś tam słyszy, że dziecko sąsiadów chce pracować w urzędzie.

Pani Burmistrz powiedziała, że chęci, a oczekiwania tu się nam to rozjeżdża, bo zapotrzebowanie jest duże na konkretne kwalifikacje.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że zauważył, że w powiecie myszkowskim bardzo dużo jest przywiązania ludzi do pracy na miejscu. Dla nich praca w Zawierciu, Częstochowie to bardzo daleko. Czasami przychodził młody człowiek i mówiliśmy mu, że jest oferta pracy w jego zawodzie w Katowicach, zarobi dwa, trzy razy więcej, woli na miejscu za mniejsze pieniądze.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy na dzień dzisiejszy w myszkowskim PUP są zarejestrowane bezrobotne pielęgniarki i bezrobotni nauczyciele?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie odpowiedział, że sprawdzi to i odpowie. Na pewno nie ma lekarzy zarejestrowanych, prawników spotykaliśmy rzadko. Zdarza się tak, że chęci, a oczekiwania to dwie różne rzeczy. Ktoś może chcieć, ale nie ma tych predyspozycji i pracodawca też szuka kogoś innego. Stąd ta sytuacja, z którą się w przyszłości spotkamy, że będzie u nas jak najwięcej osób z zagranicy pracować, bo nie będzie miał kto zapracować na nasze emerytury.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska poprosiła radnych o zadawanie pytań.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że dyrektor PUP wszystko powiedział ładnie.

Radny Wiesław Niedzielski zapytał się, czy do PUP zgłaszają się emeryci, renciści?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie odpowiedział, że w mniejszym zakresie.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy w razie konieczności, jeżeli ktoś chciałby się przekwalifikować to PUP pomoże w uzyskaniu tych nowych kwalifikacji?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie odpowiedział, że tak. Tych pieniędzy jest sporo.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy ta pomoc PUP jest bezpłatna?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie odpowiedział, że tak.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że na pewno musi się zebrać jakaś grupa ludzi.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że PUP organizuje też indywidualne szkolenia, tylko musi być uprawdopodobnienie podjęcia pracy, żeby uniknąć sytuacji, że ktoś będzie chodził na jedne, drugie, trzecie podyplomowe, a to nie przynosi żadnego efektu.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała o czas potrzebny na uzyskanie przekwalifikowania, widełki np. od jednego miesiąca do roku.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że PUP stara się działać bardzo szybko, natomiast pracowników PUP też nie mamy za wiele, dlatego że każda osoba jest odpowiedzialna za swoją działkę. Oczywiście bezrobotni są sfrustrowani, też ich trzeba zrozumieć, bo każdy z nas gdyby stracił pracę, jest to traumatyczne przeżycie i czujemy się wykluczeni społecznie, oczekujemy szybkiej pomocy. Jest też druga strona medalu, że czasami bezrobotny nie chce iść do wskazanej pracy, mówiąc że tam jest za małe wynagrodzenie, mówiąc do pracownika, czy pani by za takie pieniądze pracowała, natomiast pracownik PUP pracuje czasami za mniejsze pieniądze niż ta oferta. Jeżeli chodzi o szkolenia

mamy indywidualne i grupowe. Staramy się każdą osobę potraktować indywidualnie, bo jesteśmy organem quasi społecznym. Musimy stosować się do przepisów, natomiast w sytuacjach jeżeli ktoś przychodzi, bywały takie sytuacje, teraz już nie, ale kilka lat do tyłu, że ktoś mówił, że staż to jest dla niego być albo nie być, bo kobieta jest samotnie wychowująca trójkę dzieci, w tym jedno z chorobą nowotworową, to nie patrzymy czy tam będzie zatrudnienie, dajemy zgodę. Oczywiście, czy to jest prawda, czy fałsz, nie zweryfikuję tego, bo nie mam takiej wiedzy, niech ta osoba sama sobie odpowie. Staramy się pomagać i wbrew krążącym opinią urzędnicy PUP mają w sobie empatię i chcą pomagać osobom, to nie jest tak, że traktują człowieka jako zło konieczne.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała odnośnie przekwalifikowania, jeżeli przychodzi osoba musi napisać wniosek o przekwalifikowanie, czy sam pracownik może mu zaproponować?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że pracodawca występuje do PUP. Z Krajowego Funduszu Szkoleniowego mieliśmy pulę pieniędzy to pracodawca może wystąpić do PUP, żeby przekwalifikować pracowników. Jest też duża inna grupa osób, gdzie osoby są bezrobotne i chcą iść na szkolenie spawacza i jeżeli to prawdopodobni jest nasza zgoda.

Radna Mirosława Picheta poruszyła temat studiów podyplomowych.

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie powiedział, że kiedyś były. Czasami były takie sytuacje, że ktoś potrzebował języka, bo miał wykształcenie, a pokolenie 40+ języka nie zna, uczyliśmy się rosyjskiego. Dzisiaj może być ktoś wielkim marketingowcem, ale potrzebują znajomość języka niemieckiego. Jeżeli jest osoba z wyższym wykształceniem, jest zdeterminowany, jest szansa, że ten kurs jest mu naprawdę potrzebny.

Pan Z. A. K. mieszkaniec Myszkowa przypomniał osobę zatrudnioną w PUP, pozbawiona empatii. Odniósł się również do szkolnictwa zawodowego, zakładów brakło, w związku z tym ludzie wyjechali. Fachowcy, którzy wyjechali za granicę mają możliwość utrzymania rodzin. Zapytał, czy otrzymywane przez PUP oferty gwarantują przynajmniej minimalne wynagrodzenie? Czy w razie zawieszenia kliniki PAKS w Myszkowie są miejsca pracy dla pielęgniarek?

Pan Marek Węgrzynowicz Dyrektor PUP w Myszkowie podziękował za słuszne uwagi mieszkańcowi Myszkowa.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska podziękowała panu Markowi Węgrzynowiczowi dyrektorowi PUP za przybycie i omówienie tematu.

Do punktu 4.

Informacja na temat ilości, stanu technicznego oraz przeprowadzonych remontów lokali socjalnych oraz dalszych planów związanych z ich pozyskiwaniem.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że radni otrzymali materiały. Materiały stanowią załącznik do niniejszego protokołu. Poprosiła o zadawanie pytań do tych materiałów.

Radny Norbert Jęczalik zapytał o mieszkania socjalne, które miały być budowane na ul. Szpitalnej.

Pani Burmistrz powiedziała, że gmina nie będzie budowała mieszkań socjalnych na ul. Szpitalnej. Na początku roku została zmieniona lokalizacja na działkę pod Żarkami. Wystartowaliśmy w konkursie bankowym, który dofinansowuje budowę mieszkań socjalnych, niestety nie wystarczyło puli pieniędzy. Wniosek przeszedł weryfikację, natomiast nie załapaliśmy się na dofinansowanie, dlatego zdecydowaliśmy o ponownym wystartowaniu w konkursie i to się ma zadziać do końca września. W tej chwili jeszcze nie mamy informacji o uruchomieniu konkursu. Gmina będzie w tym konkursie startować, ponieważ oprócz tego, że zależy nam na budowie mieszkań zależy nam na tym, żeby te mieszkania budowane były jak najtaniej przy jak najmniejszym zaangażowaniu środków gminy i jak największym dofinansowaniu. Będziemy radnych informować o losach kolejnego złożonego wniosku. W tej chwili gmina jest na takim etapie, że ma przygotowany projekt. Jeżeli tylko otrzymamy dofinansowanie rozpiszemy procedurę przetargową na budowę tych mieszkań na działce pod Żarkami. Mamy tam wszystkie uzgodnienia, jest to projekt do realizacji.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, ile projekt przewiduje mieszkań?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że projekt przewiduje szesnaście, siedemnaście mieszkań.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy to będzie blok?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że to będzie blok z jedną kondygnacją. Przypomniała, że temat budynku dostosowania budynku Internatu to nie jest temat zapomniany. Na przełomie września, października ma być ogłoszony konkurs na dofinansowanie. Gmina będzie składać wniosek do tego konkursu. W momencie otrzymania dofinansowania gmina będzie przystępować do rewitalizacji tego budynku. Tutaj mamy trochę inną sytuację, ponieważ oferta dla mieszkańców, którzy szukają mieszkań komunalnych, ale też dla tych, którzy szukają lokali socjalnych z przewagą lokali komunalnych. Tutaj bardzo ważny będzie przydział tych lokali. Na pewno Państwo słyszeliście niejednokrotnie w mediach, że dzieje się tak, że lokale socjalne, które były w dobrym stanie są oddawane ludziom, którzy mają prawo do lokali socjalnych, w krótkim czasie zmieniają standard, te lokale są bardzo często niszczone, dewastowane. Będziemy musieli bardzo uważać przy przydziale tych lokali. Nie chcemy dzielić ludzi na lepszych i gorszych, ale może zastanowimy się, czy osoby z dziećmi, które mają inne problemy będą kierowane do tych odpowiednio nowych o wyższym standardzie lokali socjalnych.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że dzisiaj w radiu mówili o nowej polityce mieszkaniowej dla młodych.

Pani Burmistrz powiedziała, że słyszała również, że będą skupywane tereny państwowe, gromadzone i będą budowane tanie lokale. Będzie to realizowany program przez państwo.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że ma być powołana jednostka państwowa, która ma tym wszystkim kierować.

Pani Burmistrz powiedziała, że trudno powiedzieć na ile to będzie dotykało samorządów, a na ile będzie realizowany bezpośrednio przez służby państwowe.

Radny Norbert Jęczalik zapytał ile mniej więcej jest osób oczekujących na mieszkanie?

Radna Mirosława Picheta odezwała się jako członek Komisji Mieszkaniowej, że idzie to teraz na bieżąco ze względu tego, że były eksmisje, bo zadłużenia sięgały ponad dwadzieścia i dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Jeżeli zgłaszaj asie osoby, które są w stanie spłacić to zadłużenie to dostają mieszkanie. Najpierw im się oferuje, żeby sobie obejrzeni, którzy są chętni. Z listy osób, których nie stać na spłatę zadłużenia, ta lista naprawdę się już zmniejszyła. Już jest niewiele takich osób, na bieżąco też przychodzą i otrzymują te mieszkania.

Pani Burmistrz powiedziała, że ten proces jest procesem bardzo trudnym, ponieważ póki nie mamy nowych lokali socjalnych to Komisja Mieszkaniowa pracuje nad przydziałem lokali odzyskanych, pozyskanych albo w sposób naturalny, gdy ktoś umiera, ktoś się wyprowadza, tak się zdarza. Bardzo dużo lokali są to lokale z eksmisji, bo tak się dzieje. Wolelibyśmy, żeby wszyscy za swoje zobowiązania płacili, żeby nie stawiać mieszkańców w takiej sytuacji, że musimy kogoś eksmitować, ani sami w takiej sytuacji nie lubimy być, bo nie są to sytuacje przyjemne. Są one nieodzowne z tego powodu, że oczekiwanie społeczne na przydział mieszkania jest, dlatego nie możemy patrzeć na to, że ktoś zajmuje nasz lokal, nie czyni swoich powinności wobec zarządzających tymi lokalami, a ktoś być może rzetelnie by płacił, niestety mieszkania otrzymać nie może. Zdarza się tak, że są to sytuacje losowe, zwracamy również na to uwagę, ale często jest tak, że jest niedbałość ludzi, którzy mają inne priorytety, nie czują tego, że najpierw trzeba zapłacić, a dopiero później inne.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że każdy lokal socjalny otrzymuje. Nie ma tak, że ma dostać, a my nie mamy przydziału. Są jeszcze mieszkania socjalne, niektórzy sobie dzielą lub powiększają, wszystko idzie w dobrym kierunku, a tym bardziej jak będą nowe wybudowane, na pewno rynek zostanie zaspokojony.

Radny Norbert Jęczalik odniósł się do polityki mieszkaniowej, czy gmina Myszków ma jakieś tereny pod które mogłaby przeznaczyć pod takie budownictwo wielorodzinne?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że nie bardzo. Gmina próbując zlokalizować mieszkania socjalne rozważaliśmy dwie lokalizacje, jedna to była na ul. Szpitalnej, ale tam plan zagospodarowania przestrzennego dopuszcza zabudowę niską i z tego powodu wychodzi bardzo drogo budowa jednego lokalu, bo wiadomo, w to wchodzi prace ziemne, część

mieszkaniowa niska i dach. Dwie części, które bardzo mocno ciążą w kosztach tzn. dach i to co trzeba w ziemię włożyć powoduje, że za metr mieszkania płacilibyśmy dużo więcej. Inna sytuacja jest pod Żarkami. Natomiast jeśli chodzi o to budownictwo, o którym mówił radny Jęczalik, trudno w tej chwili powiedzieć, bo nie wiadomo o jakich terenach myśli strona rządowa, czy to będą tereny Skarbu Państwa, czy samorządowe. Sami za mało wiemy o tym projekcie. Będziemy to śledzić, bo jest to rzecz ważna dla naszych mieszkańców, zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy mają najtrudniej z tym usamodzielnieniem. Jest to tendencja krajowa, niekoniecznie z powiatu myszkowskiego, czy Myszkowa.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że patrząc na centrum miasta wszystko jest zagospodarowane.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy burmistrzowie myślą o Światowicie.

Pani Burmistrz powiedziała, że póki co gmina nie ma jeszcze sprecyzowanych planów. Przy ul. Zamenhoffa jest działka, którą można by wykorzystać pod zabudowę. Musimy patrzeć, na co nas stać z własnych środków, a co warto pozyskać z zewnątrz, żeby obniżyć koszty dla mieszkańców. Stoimy przed ogromnym zadaniem, bo radni jak i osoby zarządzające miastem Rewitalizacja centrum, tutaj mamy wciąż do zagospodarowania teren, który będzie mieszkańców miasta kosztował bardzo duże pieniądze w kontekście płacenia podatków i wydatków z budżetu miasta.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że chyba że będzie duży zastrzyk finansowy z grantów.

Pani Burmistrz powiedziała, że należy widzieć to, że w tej chwili kwestia dotacji jest kwestią trudniejszą, coraz częściej mówi się o pożyczkach, być może częściowo umarzanych, a tutaj również musimy ważyć, bo zadłużenie miasta jest obwarowane wieloma przepisami, my pewnych progów przekroczyć nie możemy. Za chwilę przystąpimy do prac nad budżetem na rok następny, to będzie po raz kolejny wybór między tym co trzeba, a co by się chciało, a tym na co wystarczy pieniędzy, ciągle się w takich ramach poruszamy.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że wczoraj na warsztatach było pytanie co byśmy chcieli zmienić i tutaj padła sugestia na centrum miasta, żeby zrewitalizować. Każdy jest świadomy tego, że to nie jest sto tysięcy czy milion złotych, tylko tych milionów może dwadzieścia. Każdy by chciał, żeby Myszków miał wizytówkę.

Pani Burmistrz powiedziała, że to jest rzeczywiście oczekiwanie mieszkańców, tylko musimy wiedzieć, że oczekiwanie mieszkańców jest takie, żeby dużo pieniędzy w to centrum włożyć, bo wszyscy sobie zdajemy sprawę z kosztów, a jednocześnie mieszkańcy nie są przygotowani na to, że tym sposobem zrezygnujemy z inwestycji obrzeży miasta w poszczególnych dzielnicach. Pogodzić to będzie trudno, ale będziemy próbować.

Do punktu 5.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska stwierdziła, że na najbliższą sesję Rady Miasta nie ma projektów uchwał, które powinna zaopiniować merytorycznie właściwa Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej.

Do punktu 6.

Sprawy różne.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska poprosiła o zadawanie pytań, zgłaszanie problemów.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy coś wiadomo na temat kliniki PAKS w Myszkowie? Czy na nasze pisma były jakieś odpowiedzi?

Radna Beata Jakubiec – Bartnik odpowiedziała, że jeszcze nic nie wiadomo, na dzień dzisiejszy zawieszają działalność.

Radny Norbert Jęczalik skomentował, że nawet warszawski protest nic nie dał.

Pani Burmistrz powiedziała, że uchwała została wysłana do wszystkich miejsc, nie mamy jeszcze żadnych odpowiedzi.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy uchwała poszła do wszystkich?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że uchwała została wysłana do NFZ, wojewody, posłów i senatorów z terenu województwa śląskiego, tak jak było zapisane w uchwale.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy do Europosłów też?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że tak.

Pan Z. A. K. mieszkaniec Miasta Myszkowa dodał, że pan Starosta Myszkowski była na Konwencji w Małopolsce i na temat kliniki PAKS nie uzyskał odpowiedzi. Na spotkaniu był pan Marian Saska prezes zarządu stowarzyszenia pacjentów osób chorych na serce i układu krążeniowego Eko serce powiedziała, że w Polsce robi się problem, że wyspecjalizowały się kliniki poza szpitalami, jest ich coraz więcej i decyzją rządu Minister Zdrowia chce zabrać Kardiologii i dać na Onkologię. Pan Starosta powiedział, że szykuje się taki model organizacji służby zdrowia, że będą cztery oddziały w szpitalach.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że mają być interna, ginekologia, położnictwo i chirurgia z łózkami ortopedycznymi. Pediatrii ma nie być w szpitalach powiatowych. Ma to być w innych, większych ośrodkach. Takie są przymiarki, to nic pewnego.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy ortopedii nie będzie?

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że łóżka ortopedyczne mają na chirurgii.

Pan Z. A. K. mieszkaniec Miasta Myszkowa poruszył temat wyposażenia Szpitala Powiatowego w Myszkowie, w karetki.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, żeby temat Szpitala zostawić Staroście.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Wiceprzewodnicząca komisji

Magdalena Niewiadomska

Zofia Jastrzębska